

**Ceny prenumeraty**

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za dwurazową dostawę do domu  
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:  
rocznie 26 K. 40 h. { z 2-raz. 32 K. 00 h.  
kwart. 6 K. 60 h. { wysyłką 8 K. 00 h.  
miesięcz. 2 K. 20 h. { poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-  
titowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadstawane za wiersz garmondowy  
lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

## O „Morskie Oko“.

Grac, 21 sierpnia.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Pierwszy dzień sądu, powiedzmy raczej walki pokojowej minął. Sąd jest walką, poruszającą żywo całe nasze społeczeństwo; kto słyszał na dzisiejszym posiedzeniu sądu rozjemczego wywód węgierskich zastępców Lehockyego i Labana, musiał przyjść do przeświadczenia, iż Węgry tak samo sprawę pojmują jako walkę i w ramach rozprawy sądowej prowadzą ją z temperamentem i talentem. „Referat“ węgierski jest mówionem ostrem pismem polemicznym, a to zarówno „historia procesu“, którą treściwie a jędrnie wygłosił węgierski sędzia rozjemczy, jak i to, co następnie mówił koreferent węgierski Laban. Nie można też węgierskim zastępcom z ich stanowiska brać tego za złe lub robić im z tego powodu jakiegokolwiek zarzuty. Są oni stroną walczącą o posiadanie spornego terytorium nad Morskim Okiem i Czarnym Stawem a walcząc legalnie w sądzie na korzyść swojego kraju i społeczeństwa, spełniają wzorowo obowiązek swój obywatelski.

Inaczej u nas. Jeśli przeciwstawimy węgierskiemu referatowi nasz t. j. naszych zastępców w sądzie rozjemczym, mianowicie ten, jaki ma wygłosić sędzia rozjemczy galicyjski JE. Mniszek-Tchorznicki, uderzyć nas musi okoliczność, że w referacie galicyjskim prócz tego, co przemawia na korzyść Galicji, nie brak i tego, co popiera interes węgierski w sporze pogranicznym. Są więc właściwie w tem piśmie dowody *pro* i *contra*, co bezsprzecznie jest świadectwem przedmiotowości sędziowskiej, ale zarazem miłą nieco obroną naszych interesów krajowych, nieodpowiadającą, powiedzmy otwarcie, temu, czego się kraj i społeczeństwo spodziewało po swoim głównym zastępcy w sądzie rozjemczym.

Nie wolno w tej sprawie stawać na jakimś idealnym, bezstronnym stanowisku sędziowskim, gdy społeczeństwo powołuje w pełnym zaufaniu tego sędziego do zastępowania i obrony swojego interesu. Taki sędzia powinien być sędzią i zarazem adwokatem, dodajmy: takim samym, jak nim jest równorzędny mu zastępca węgierski. Powaga sędziowska Lehockyego, kolegi co do rangi urzędowej p. Mniszka-Tchorznickiego, nie cierpi z pewnością nic na tem, że obok sędziego jest on równocześnie adwokatem sprawy swojego społeczeństwa, dobrym Węgrem i patriotą.

Nie myślimy bynajmniej w czemkolwiek ubliżać wysokim zaletom, taktowi nadzwyczajnemu i zdolnościom naszego sędziego rozjemczego, jednak zdaje nam się, że spełniamy obowiązek obywatelski, zwracając zawczasu uwagę społeczeństwa na niebezpieczeństwo grożące nam z przyczyny, iż nasz sędzia rozjemczy chce być przede wszystkim tylko sędzią, a lubując się w tym ideale, traci z oczu wszystkie inne horyzonty tak dalece, iż przeciwnikowi oddaje usługę, czego z pewnością od niego, jako od sędziego, nikt nie ma prawa żądać. To, co przemawia na korzyść Węgrów, galicyjski zastępca nie powinien podnosić, bo to rzecz właśnie przedstawicielów węgierskich.

Tymczasem nietylko referat prezydenta Mniszka-Tchorznickiego zaznacza i podnosi dowody na korzyść Węgrów, lecz także w owych czterech dużych skrzyniach, zawierających dokumenty galicyjskie, dowody praw Galicji do posiadania spornego terytorium mają, jak się dowiadujemy z bardzo dobrego źródła, ukrywać w swoim wnętrzu także dokumenty, które tym prawom zaprzeczają i są świadectwem dla praw węgierskich.

Jest to prawie nie do uwierzenia, a przecież smutną prawdą.

Zdaje nam się, że gentleman prezydent Mniszek-Tchorznicki traktuje sprawę zbyt salonowo. Oto jeszcze jeden przykład. Zgodzono się regulaminowo, żeby dla tłumaczenia dokumentów polskich i madziarskich nie używać wierzytelnych sądowych tłumaczy, lecz uznać za urzędowo ważne to, co z polskiego przełoży na język niemiecki prezydent Mniszek-Tchorznicki i to, co prezydent Lehocky przełoży na madziarski. Ze sumienny sędzia Mniszek-Tchorznicki wiernie tłumaczyć będzie, o tem nie może istnieć żadna wątpliwość. Można nawet na pewnej podstawie przypuszczać, że pomiędzy węgierskimi członkami sądu siedzi ukryty kontrolor dla przekładów polskich.

W Węgrzech język słowacki, choć prześladowany i uciskany, jest w hierarchii urzędniczej znany. P. Böles, który długo był urzędnikiem w Bośni, musi znać albo po słowacku lub po chorwacku, serbsku, inaczej nie byłby mógł tam być urzędnikiem. Znając jeden z słowiańskich języków łatwo znaleźć klucz do rozumienia polskiego języka, zwłaszcza jeśli tego wymaga interes. Zresztą pp. Lehocky, jako prezydent sądu apelacyjnego, a Laban, jako radca apelacyjny w Preszburgu, a więc w okręgu sądowym nawskroś słowackim, najprawdopodobniej znają obydwa dobrze po słowacku, pomimo madziarskiego urzędowania. Inaczej zupełnie ma się rzecz z językiem madziarskim.

My najmniejszej nie posiadamy możności sprawdzenia dokładności przekładów Lehockyego a że węgierscy przedstawiciele nie biorą rzeczy ścisłe, mieliśmy dziś tego jasny dowód podczas rozprawy sądowej ze strony węgierskiego koreferenta Labana, który podniósł, że gdy w r. 1824 c. k. komornik graniczny Onufry Merunowicz oddawał w posiadanie Homolaczowi dobra Zakopane i Kościeliska wraz z terytorium stawowem kupione na publicznej licytacji, wtedy zastępca węgierskiego dominium Frydman niejaki Dydyński założył protest co do spornego terytorium zaznaczając, że granica idzie wzdłuż potoku od Rybiego środkiem Morskiego Oka i Czarnego Stawu.

Prawdą jest, że Dydyński protestował, jednak sąd głośnowego protestu wcale nie uwzględnił, nieprawdą zaś jest, że Dydyński stanowczo i napełno nakreślił granice jak powyżej wyłuszczone, ponieważ aktami stwierdzoną jest rzeczą, iż rzeczony Dydyński obstawał tylko przytem, że granica „powinna być isć“ środkiem obydwóch jezior. Granica idzie tedy, a granica powinna być isć tedy, nie jest jednym i tem samym, owszem pomiędzy jednym a drugim ogromna różnica. O dokładności i ścisłości mowy tu być nie może, zatem można się przygotować z góry na podobne nieraz przekłady z madziarskiego na niemieckie.

Z powyższego wynika, że główna nadzieja w profesorze Balzerze, nie można wątpić, że jego wywód będzie doskonały, arcydziełem. Ma mówić, jak sam powiedział, sześć dni. Tymczasem jego partner węgierski dr. Böles, jak nam powiedział, ma przemawiać tylko półtorej godziny. Najdoskonalszy wykład o tym przedmiocie trwający tydzień, to ogromny tom dzieła naukowego, a może dwa tomy i więcej. Sześć dni z rzędu! Czy to może nie zbyt długo i niezbyt nużące? Rozwlekłość a właściwie zbyt duża długość musi osłabiać wrażenie rzeczy przedstawionej chociażby najświetniej.

Oto większe i mniejsze ujemności. Dobrze zawczasu zwrócić na nie uwagę. Niechaj społeczeństwo wie o wszystkim.

G. SMÓLSKI

(Dep. Słowa Polskiego.)

Grac. Na piątkowej rozprawie ukończyli węg. referenci swoje wywody, wobec czego rozpoczął w sobotę swój referat arbiter austriacki, prezydent dr. Aleksander Tchorznicki. Referat ten ułożył dr. Tchorznicki w broszurze, obejmującej 65 stron. Referent dodaje przytem potrzebne do tych wywodów komentarze.

O godz. pół do 12 w południe, zarządził przewodniczący krótką pauzę.

Grac. Podczas niezwykle spokojnych, a ściśle rzeczowych i treściwych wywodów dr. Tchorznickiego okazywali Węgrzy raz po raz swoje zdenerwowanie i zniecierpliwienie, często mu też przerywali, a to w tym jedynie celu, ażeby osłabić wrażenie przytaczanych przez niego dowodów w postaci dokumentów historycznych. Gdy mowca, między innymi, na podstawie aktów i dokumentów wykazywał, że cały obszar ziemi aż do źródeł Popradu był własnością Polaków, Lehocky wpadł w gniew i zawołał: „A tego już za wiele! (Das ist ja zu weit schweifend!)“

Wywołało to żywe poruszenie na sali, obecni jednak polscy słuchacze zachowali się zupełnie spokojnie, ignorując w ten sposób widoczną prowokację ze strony zaciekrzewanego Węgra. Dr. Tchorznicki zaś, — nie zwracając również uwagi na wykrzyk Lechocky'ego, — wygłaszał tymczasem dalej swój referat, który pod względem spokoju, powagi, i na wskroś rzeczowego traktowania sprawy jaskrawy przedstawia kontrast z pełnymi temperamentem i nerwowymi przemówieniami węgierskich jego poprzedników.

Audytorium złożone przeważnie z Polaków. Węgrzy są jak najlepszej myśli i zdają się być wprost pewni wygranej.

Grac. Na wczorajszej rozprawie wyczerpał dr. Tchorznicki większą połowę swoich wywodów. Zachowanie się Węgrów było tym razem spokojniejsze, niż na popołudniowym posiedzeniu, z wyjątkiem Lehocky'ego, który znowu się uniósł gniewem i starał się dwukrotnie przeszkodzić polskiemu mowcy. Mianowicie przy ustępie, w którym dr. Tchorznicki wykazywał, że Węgrzy przywłaszczyli sobie dokumenty, oddane im do skopiowania przez komisję regulacyjną, powołaną w 1837 r. dla ustalenia granicy między galicyjskimi a węgierskimi posiadłościami, Lehocky uczynił jakąś zgryźliwie-złośliwą uwagę. Skutkiem wysoce nietaktownego zachowania się jego, superarbiter dr. Winkler usunął się i odwrócił od niego, co znowu spowodowało Lehocky'ego do wykrzyknięcia na cały głos: „Ależ przecie ja mam prawo czynić tu uwagi!“ Podczas tego dr. Tchorznicki, nie przerywając ani na chwilę, kontynuował swój referat.

Grac. Dzisiejsze posiedzenie sądu polubownego rozpoczyna się o godz. 9 rano.

## Sytuacja.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. O sobotnich konferencyach ministeryalnych wydano ze strony austriackiej i węgierskiej następujący, równobrzmiący komunikat:

Wspólne konferencje ministeryalne trwały w sobotę, podobnie, jak w piątek, z dwugodzinną przerwą w południe, przez cały dzień, od godziny 9 rano do 8 wieczorem. W konferencyach brali udział znowu, oprócz obu prezesów gabinetu, także obustronni ministrowie handlu, rolnictwa, a po południu także obustronni ministrowie skarbu, którzy przedpołudniem konferowali osobno nad rozmaitemi sprawami ich działy. Podobnie, jak w piątek, także i w sobotę przypuszczono do obrad obustronnych referentów fachowych, a obrady tyczyły się głównie ustalenia nowej autonomicznej taryfy cłowej.

Po oddaleniu się referentów fachowych, obaj prezydenci ministrów, w obecności przytoczonych wyżej ministrów, prowadzili obrady jeszcze przez godzinę. Stwierdzono, że w rozmaitych ważnych punktach osiągnięto porozumienie, w wielu innych zaś zbliżenie się wzajemne, że jednak zapatrywania co do licznych pozycji jeszcze znacznie się rozchodzą, tak, iż okazuje się niezbędnym dalszy ciąg rokowań w tym kierunku. Odbędą się one w najbliższych dniach w Budapeszcie. Węgierscy ministrowie opuścili Wiedeń w sobotę wieczór.

Wiedeń. N. Fr. Presse donosi o szczegółowych rezultatach sobotnich konferencyj ministeryalnych, między innymi: oprócz taryfy cłowej omawiano także konwencję weterynaryjną, a ministrowie skarbu omawiali między sobą sprawy podatkowe. Co się tyczy taryfy cłowej, osiągnięto co do poszczególnych jej części zbliżenie, ale co do najważniejszych pozycji nie dało się usunąć zachodzących sprzeczności, wskutek czego układy nie mogły być zakończono.

Na sobotniej konferencji najbardziej spornym przedmiotem były cła na maszyny; nie dało się usunąć różnic także co do cel na wyroby przemysłu kackiego i na wyroby żelazne. Różnice co do tych pozycji są jeszcze bardzo wielkie i żadne argumenty nie zdołały skłonić w sobotę Węgrów do ustępstw. Co do tych spornych pozycji, nawet w sobotę nie wchodzono jeszcze w szczegółowe obrady, lecz omawiano przedmiot grupami. Zapowiedziane konferencje w Budapeszcie będą miały na celu doprowadzić do porozumienia w spornych punktach.

Rezultaty obrad na innych polach są korzystne. Co się tyczy konwencji weterynaryjnej, to już w czasie dawniejszych obrad fachowych referentów ułożono zasadnicze zarysy reformy weterynaryjnych przepisów na Węgrzech. Referenci węgierscy oświadczyli wówczas gotowość zawarcia porozumienia, na podstawie którego zaostrzonoby kontrolę weterynaryjną na granicy i węgierskie przepisy weterynaryjne zreformowanoby w duchu do pewnego stopnia nowożytnym. Otóż układ ten zawarto i w sobotę chodziło tylko o to, aby także ministrowie fachowi układ ten aprobowali, ponieważ dotychczas był on zawarty tylko między fachowymi referentami. W ten sposób niejako stwierdzono, że w powyższej kwestyi osiągnięto porozumienie.

Także w sprawach podatkowych osiągnięto bardzo znaczne zbliżenie się. Najważniejszy przedmiot rokowań stanowiła kwestya uwolnienia węgierskich papierów państwowych od austriackiego podatku rentowego. Ułożono się co do sposobu i warunków, pod jakimi to się ma stać, a Węgry zniosą w zamian za to podatek transportowy od towarów, przewożonych drogami wodnymi i mają jeszcze inne pozycje koncesyjne w kwestyach ugodowych. Ułożono się także co do opodatkowania komisyjnych składów towarów.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 25 sierpnia.

### † Henryk Siemiradzki.

**Warszawa.** Wczoraj w nocy zmarł w majątku swym Strzałkowie, słynny malarz polski, Henryk Siemiradzki, w 59 roku życia. Przy zgonie jego była żona, Marya z Prószyńskich, wraz z dziećmi, córką Wandą i synem Leonem. Starszego syna Bolesława, inżyniera chemika w Guzowie, telefonicznie o śmierci ojca zawiadomiono. Zwłoki mistrza spoczną w grobowcu rodzinnym w Warszawie.

### Zabity prądem elektrycznym.

**Borysław.** W kopalni wosku Länderbanku wydarzył się w sobotę nieszczęśliwy wypadek. Zginął mianowicie, rażony prądem elektrycznym, robotnik Stefan Baczyński, żonaty, ojciec dwojga dzieci. Rzecz miała się następująco: Pomiedzy grupą I. a II. kopalni położono szyny, po których wózkami przewożono urobek z grupy II. na halde grupy I. Motorem poruszającym wózki był elektryczny „harpel“, który spełniał funkcje konia. U końca szyn t. j. na grupie I. zatrzymywały się wózki i tu je dwaj robotnicy wyładowywali. Ponieważ wózki są osadzone na biegunach, więc wyładowanie odbywa się przez wprawienie wózka w ruch wahadłowy. Tak samo wyładowywano go i w dniu krytycznym, lecz o tyle nieszczęśliwie, że wózek wprowadzony w ruch wahadłowy porwał z sobą wspomnianego robotnika, który ratując się od upadku, chwycił się rękoma nieizolowanego przewodu elektrycznego, biegnącego tuż ponad torem kolejki zaledwie w wysokości 2 m.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Winę wypadku ponosi zarząd Länderbanku, który zbyt nisko umieścił przewody elektryczne i nie zabezpieczył ich ani izolacją, ani też siatką drucianą. Śledztwo sądowe wdrożono natychmiast, gdyż w kopalni bawiła właśnie komisya sądowa z Drohobycza, która zjechała tam z powodu innego nieszczęśliwego wypadku, przy którym innemu robotnikowi urwało czy zmiażdżyło nogę.

System oszczędnościowy zaczyna w Länderbanku, podobnie, jak na kolejach państwowych, przekonywać coraz liczniejszemu ofiarom w ludziach, że c. k. władze powinny mieć więcej litości dla życia robotników, niż dla kas milionerów!

### Zjazd katolików czeskich.

**Königgrätz.** Wczoraj rozpoczął się tu zjazd katolików czeskich. Bierze w nim udział przeszło sto stowarzyszeń, a przeszło 6000 osób. Stowarzyszenia liberalne zamierzają urządzać kontrdemonstracyę. Celem zapobieżenia zajściom, władze zarządziły odpowiednie środki ostrożności.

### Popieranie własnego przemysłu.

**Petersburg.** *Russkij Invalid* donosi, iż rosyjskie ministerstwo marynarki zarządziło, aby wszystkie materyały, używane do budowy i naprawy okrętów, były pochodzenia rosyjskiego. Dla statków, znajdujących się za granicą na obcych wodach, poczyniono pewne wyjątki.

### Zmarli.

**Warszawa.** Wczoraj o godz. 8 rano zmarł tu Sokrates Starynkiewicz, były prezydent miasta Warszawy, urodzony w r. 1820.

**Gmunden.** Ks. Małgorzata wirtemberska zmarła tu wczoraj o godz. 6 m. 45.

### Prezydent Roosevelt w sprawie trustów.

**Nowy Jork.** Prezydent Roosevelt wygłosił mowę w Providence (Rhode-Island), w której rzekł, że zarzuty, czynione trustom, są nieusprawiedliwione. Trusty w świecie przemysłowym są tak samo potrzebne, jak organizacja w świecie robotniczym. Zło obecne jest skutkiem złego systemu w ustawodawstwach, a raczej może zupełnego braku systemu, któryby umożliwił rządowi sprawowanie należytej kontroli nad trustami.

### Szach perski w Anglii.

**Londyn.** Szach perski udał się wczoraj do Windsoru. Przedtem złożył wieńce na grobie królowej Wiktorji i zwiedził pałac kryształowy.

### Ks. Eulenburg.

**Berlin.** *National Ztg.* stwierdza na podstawie informacji, zasięgniętych z autentycznego źródła, że doniesienia tutejszych dzienników, jakoby ambasador niemiecki w Wiedniu ks. Eulenburg miał w jesieni ustąpić ze swego stanowiska, są zupełnie nieuzasadnione.

### Bójka na noże.

**Warszawa.** W bójce na noże, jaka się między trzema złodziejami wywiązała o łup z kradzieży,

jeden z nich, nazwiskiem Wróblewski, przebił na śmierć swego towarzysza Zablockiego, a Kosickiego ciężko zranił. Wróblewskiego schwytano, Kosicki zbiegl.

### Trafkanci a kolportaż.

**Wiedeń.** Tutejsi trafkanci, czując się pokrzywdzonymi przez projektowane zniesienie zakazu kolportażu, gdyż przez to uzyskaliby olbrzymią konkurencyę w sprzedawaniu gazet, zamierzają zwołać ogólny wiec trafkantów do Wiednia celem przedłożenia Radzie państwa i rządowi odpowiednich petycyj.

### Ustąpienie prezydenta Bittera.

**Poznań.** Naczelny prezydent W. Ks. Poznańskiego Bitter, ustąpi w tych dniach z posady, a miejsce jego za me tajny radca Conrad, szef kancelaryi kancelarskiej.

### Telegraf bez drutu.

**Sassnitz.** Wczoraj przesłano pierwsze depesze między starymi telegrafu bez drutu Sassnitz i Kolbrzeg, na odległości 170 km. Stacje te urządziła berlińska firma Siemens i Halske.

### Zapowiedzi odwiedzin monarchów.

**Berlin.** W tutejszych kołach dyplomatycznych opowiadają, że król Alfons XIII. przybędzie niebawem do Berlina. Ma on też złożyć wizytę cesarzowi austriackiemu w Wiedniu.

Król Edward VII. pojedzie w zimie do Cannes i do Włoch, a podobno na wiosnę odwiedzi Paryż.

### O obrazę cesarza Wilhelma.

**Poznań.** W sobotę toczyła się tu rozprawa o obrazę cesarza Wilhelma przeciw redaktorowi *Dziennika Poznańskiego* Ludwikowi Hojnackiemu, z powodu artykułu, zatytułowanego „Polnische Freiheit und sarmatische Anmassung“, omawiającego mowę malborską. Trybunałowi przewodniczył dyrektor sądu ziemskiego dr. Felsman. Pomimo świetnej obrony adwokata dr. Zygmunta Dziembowskiego trybunał po przeszło półgodzinnej naradzie zasądził red. Hojnackiego, w myśl wniosku prokuratora, na 3 miesiące więzienia i kosztu procesu. Proces toczył się z wykluczeniem publiczności.

### Królowa hiszpańska w Paryżu.

**Paryż.** Prezydent Loubet złożył wczoraj dłuższą wizytę królowej hiszpańskiej; zastępnie był przez królowę przyjęty na audyencyi minister spraw zagranicznych Delcassé.

**Paryż.** Królowa matka Krystyna wyjechała wczoraj z Paryża ekspressem południowym.

### Czesi w Górnych Łużycach.

**Berlin.** *Tägliche Rundschau* zwraca uwagę na to, że w Górnych Łużycach agitatorzy czeszy z Pragi wywołują ruch narodowy Wendów, którzy dotychczas czuli się Niemcami. Wielu studentów wendyjskich uczęszcza obecnie na czeski Uniwersytet w Pradze.

### Walka kulturalna we Francji.

**Paryż.** Według urzędowego doniesienia, 47 Rad generalnych przysłało rządowi powinszowanie z powodu przeprowadzenia ustawy o kongregacyach. 13 Rad uchwaliło rezolucye za ponownem otwarciem pozamykanych szkół, 13 zaś odrzuciło podobny wniosek; dwie Rady oświadczyły się za wolnością nauczania, 3 Rady odrzuciły podobny wniosek, 4 Rady wyraziły swe ubolewanie z powodu zamykania szkół a 5 Rad zaś podobny wniosek odrzuciło.

**Paryż.** Rzymski korespondent tutejszego dziennika *Temps* pisze, że papież oczywiście pochwała opór, jaki ludność katolicka Francji stawia zamykaniu szkół kongregacyjnych i rozwiązywaniu kongregacyi, ale nie podoba się Ojcu św. teatralna forma tego oporu. Papież wołałby, ażeby katolicy udawali się na drogę sądową. Jeden korzystny wyrok sądowy byłby więcej wart, niż cała ta wrzawa, zwłaszcza, że należy się obawiać, iż obecne manifestacye na rzecz zakonów okażą się tylko ogniem słomianym.

### Eksplzja gazów.

**Opawa.** W Karwinie, w szybie Gabryela, zdarzyła się wczoraj eksplozja gazów. Dwóch robotników jest zabitych, trzech ciężko rannych. Trzech zasypanych jeszcze nie wydobyto. Szkoda wynosi 100.000 kor.

### Zamordowanie dwóch misjonarzy angielskich.

**Szanghai.** List pomocnika misyjnego, Chińczyka, potwierdza wiadomość o zamordowaniu dwóch misjonarzy angielskich, nazwiskiem Bruce i Lewis, w prowincyi Hunen. Zachłostano ich na śmierć.

**Ischl.** Arcyks. Marya Walerya odjechała wczoraj wraz z dziećmi.

O godz. 11 przed południem przyjął cesarz na audyencyi ambasadora Buriana.

**Wiedeń.** Węgierski prezydent ministrów, Szell, wyjechał wczoraj do Buchs. Minister Daranyi odjechał do Pesztu.

**Bad Gastein.** Minister oświaty dr. Hartel powrócił do Wiednia.

**Londyn.** Król Edward mianował pułkownika 12 p. huzarów Belnaya komandorem orderu Wiktorji, a podpułkownika Kocha i rotmistrza Guillaume'a członkami *ad honores* czwartej klasy tego orderu.

**Wiedeń.** *Neue fr. Presse* dowiaduje się, że w celu prowadzenia dalszych rokowań w sprawie ugody cłowo-handlowej, z końcem tego tygodnia uda się do Budapesztu prezes gabinetu dr. Koerber z ministrem handlu br. Callem, szefem sekcji Stibramem i radcą ministeryalnym Rösslerem.

Gdyby także wówczas nie osiągnięto jeszcze porozumienia, obaj prezydenci ministrów zdadzą o tem sprawę monarchsze.

## Z sali sądowej.

(Echa krwawych rozruchów.)

Lwów, 25 sierpnia.

### Wyrok.

Sala sądowa była onegdaj wypełniona po brze gi publicznością, ciekawą wyniku wyroku.

Kilka minut po godz. 4-tej wyszedł trybunał, obrońcy zajęli swoje miejsca, na sali zapanowała cisza. Wszyscy powstali z miejsc, a przewodniczący prez. Przyłuski zaczął odczytywać wyrok.

Skazani zostali: Sochacki na rok ciężkiego więzienia z postem co tydzień, Czop na sześć miesięcy z postem co tygodnia, dalej Boraczek, Zwarycz, Karalus, Klisiewicz, Fedak, Siudak, Mandziej, Stebelko i Wiśniewski, każdy na pięć miesięcy więzienia z postem raz w tygodniu, Słotwiński na cztery miesiące, Łokietko na trzy miesiące, również z postem co tydzień.

Wszyscy powyżej wymienieni zostali uznani winnymi gwałtu publicznego wedle § 87 u. k. Winnymi zaś gwałtu publicznego z §. 81 u. k. zostali uznani i skazani: Riss na dwa miesiące więzienia z postem co tydzień, Koralewicz na cztery miesiące a Krasnoid trzy miesiące więzienia wedle §. 98 lit. b. u. k.

Za rozmaite przekroczenia skazani zostali: Dukiewicz, Zabacz i Bociora na jeden miesiąc aresztu, Jankowski i Zobolewicz na 14 dni, Postrada na 3 tygodnie ścisłego aresztu, Szpyra i Padura na 14 dni, Deneka na 7 dni. Skazani ponieść mają również kosztu postępowania karnego.

Wszyscy inni, w liczbie 23, zostali uwolnieni od winy i kary a to: Wołosecki, Hektor, Löwenhaar, Kuziów, Czekański, Szpak, Telczyński, Kukurawicz, Maryniec, Wróblewski, Goroń, Lewandowski, Tymica, Haba, Bogdan, Machnik, Robotycki, Stasiów, Michalik, Pika, Mudry, Senyk i Skop.

Po odczytaniu wyroku, uzasadniał go przewodniczący w półgodziennym przemówieniu. Gdy przewodniczący skończył mówić, rozległ się głośny płacz, najbardziej zaś płakał Słotwiński. Z ławy obrońców powstał dr. Schleicher i wniósł imieniem skazanych, a pozostających w więzieniu śledczem, prośbę, by trybunał uwzględnił ich położenie i wypuścił ich zaraz na wolną stopę, by mogli w lecie jeszcze co zarobić, odsiedzenie kary zaś przeniósł na porę zimową. Trybunał udał się natychmiast na naradę i uchwalił wypuścić Koralewicza i Padurę, co zaś do mających być wypuszczonymi: Słotwińskiego, Boraczka, Koralusa, Mandzieja i Łokietki, wniósł prokurator sprzeciw. Czy ci ostatni będą wypuszczeni, rozstrzygnie apelacya.

Sochackiego i Stebelkę uchwalił trybunał zatrzymać w więzieniu.

Zasądzeni zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

## Wiadomości bieżące.

— **Opatem klasztoru bazylińskiego w Buczaczu** ustanowiony został ks. Jeremi Łomnicki z Krystynopola.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Żółtkwi z grupy większych posiadłości rozpisano prezydum namiestnictwa na dzień 25 września b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

— **Obiecująca młodzież.** Na strzelnicy wojskowej aresztowano wczoraj trzech chłopców z Kleparowa: Wilhelma Skopa, Karola Korodyego i Józefa Kulika. Zbierali oni kule na strzelnicy, a przy rewizji znaleziono przy nich sześć skradzionych dzwonek elektrycznych, których skradziono tam w ostatnich dniach 13.

**Zginął bez śladu** wydalivszy się onegdaj z domu rodziców czternastoletni Girdam Giuseppe, syn odlewacza figur gipsowych. Chłopak jest średniego wzrostu, blondyn, ubrany w czarne marynarkowe ubranie.

— **Przejechanie bicyklem.** W ul. 3-ego Maja najechał wczoraj popołudniu uczeń Ignacy Braunschweig na Henrykę Fiel żonę tokarza, potłukł ją i porwał na niej suknie. W policyi przesłuchiwani świadkowie zajęcia zeznali, że Fiel wpadła pod bicykl z własnej nieostrożności.

— **Niedoszłe samobójstwo.** Za rogatką Żółkiewską w ogrodzie Kiżyka chciał się powiesić na rzemieniu czeladnik lakiernicki, Karol Pachuta, spoproszono go jednak w czasie, odcięto i oddano w ręce policyi. Mocno podpity Pachuta, idąc do aresztów oświadczył, iż zamierzonego czynu nie zaniecha.

## Towarzystwa współdzielcze w Anglii.

W Manchesterze odbył się niezmiernie ciekawy i pouczający zjazd delegatów międzynarodowego związku t. zw. Towarzystw współdzielczych (Sociétés cooperatives), których istota na tem polega, że dla uzyskania lepszych cen czy to przy nabywaniu rozmaitych artykułów codziennego użytku, czy też przy pozbywaniu własnych produktów, jakaś grupa ludzi łączy się w grupę spożywczą, czy też produkcyjną i przez hurtowne nabywanie lub też sprzedawanie towarów uzyskuje tę korzyść, która w normalnym biegu rzeczy przypada w udziale pośrednikom kupieckim. W Anglii istnieje teraz takich towarzystw współdzielczych kilka tysięcy, a tworzą one wraz z pokrewnymi towarzystwami po za granicami Anglii jedną międzynarodową organizację, do której jako właściciele udziałów mogą należeć już tylko towarzystwa kooperacyjne, nie zaś poszczególni ich członkowie.

Ten olbrzymi organizm rozporządza znacznymi kapitałami i prowadzi akcję dostarczania tanio swoim członkom rozmaitych artykułów na ogromną skalę. Związek pozakładał najrozmaitsze fabryki, więc młyny, piekarnie, fabryki obuwia, sukna, fabryki konfitur i konserw i rozmaite inne, które wyrabiają artykuły codziennego użytku, a sprzedają swe wyroby wyłącznie, tylko towarzystwom kooperacyjnym, należącym do związku. Ale nie dość na tem; związek posiada własne okręty parowe, które w rozmaitych punktach ziemi zakupują surowce, tam, gdzie one są najtańsze; zboże n. p. kupuje związek przeważnie w Australii, przewozi je na własnych statkach, miele we własnych młynach i sprzedaje potem mąkę spółkom spożywczym tak tanio, jak nikt inny jej otrzymać nie może.

W roku ubiegłym sprzedał w ten sposób ogólny ten związek najrozmaitszych towarów za sumę 17 mil. funtów szt., to znaczy na nasze pieniądze około 425 mil. koron.

We Francji towarzystwa kooperacyjne istnieją głównie w dziedzinie rolnictwa. Kilka tysięcy spółek produkcyjnych, sprzedających zboże i inne produkty gospodarstwa wiejskiego, rozsianych jest po całej Francji, a połączonych w kilkanaście większych zespołów, które znowu należą do ogólnego międzynarodowego związku. Do tych tak zwanych syndykatów rolniczych należy cała ludność rolnicza we Francji, zarówno chłopci, jak i właściciele większych majątków ziemskich.

Jedynym delegatem polskim w zjeździe w Manchesterze był p. Kazimierz Weydlich, właściciel dóbr Skołyńniany, delegat syndykatu rolniczego, utworzonego przez obywateli ziemskich w gubernii podolskiej. Oprócz niego nie było w Manchesterze nikogo z całej Rosji, chociaż istnieją tam w licznych innych guberniach syndykaty rolnicze, nie było też nikogo z Austrii. Widocznie na Wschodzie Europy nie dojrzały jeszcze społeczeństwa do zrozumienia tej samopomocy, jaka możliwa jest przez zakładanie spółek kooperacyjnych i łączenie się tych spółek w duże organizacje. Ów syndykat rolniczy gubernii podolskiej, którego reprezentantem na zjeździe był p. Weydlich, z czasem mieć będzie znaczny pożytek z należenia do owej międzynarodowej organizacji, mianowicie, gdy mu się uda uzyskać to, aby ogólny związek towarzystw współdzielczych zakupywał u niego zboże do swych młynów.

Członkowie zjazdu manchesterskiego mieli sposobność oglądać fabryki i składy towarów tego związku i przekonać się, że nader wielkie korzyści osiąga jego członkowie przez należenie do tej handlowej organizacji. Wiadomo, że w Anglii cena rozmaitych towarów codziennego użytku jest, odpowiednio do lepszej ich jakości, znacznie wyższa, niż przeciętnie u nas. Tak np. para bucików, za którą u nas płaci się 7 zł., w Anglii kosztuje 12 zł., tymczasem ów związek sprzedaje ją za 5 zł. i tak jest we wszystkim. Podnieść przytem należy, że nie sprzedaje się w tych składach nic osobom prywatnym nawet takim, które do owych towarzystw kooperacyjnych należą. Rzecz odbywa się tak, że delegat towarzystwa, należącego do związku, zamawia tyle a tyle n. p. par obuwia, taką to a taką ilość maki itd. i tę zamówioną ilość następnie towarzystwo otrzymuje do podziału między członkami.

Na kongresie manchesterskim mówiono, że jeżeli głębiej zastanowimy się nad działalnością tych towarzystw kooperacyjnych, to musimy dojść do wniosku, że ta, a nie inna forma zaspakajania potrzeb codziennych szerokich warstw ludności jest formą przyszłości. Jednoczyć się i zrzeszać w duże organizacje, które są dość zasobne, aby mogły posiadać własne fabryki, własne okręty itd., kupować surowce tam, gdzie one są najtańsze, przerabiać je we własnych zakładach i sprzedawać po cenie kosztów wyrobu — a zatem to wszystko, co już obecnie czyni związek międzynarodowy towarzystw kooperacyjnych — toć to jest — zdaniem kongresu manchesterskiego — ideał, do którego dążyć trzeba.

## Rozmaitości.

× **Ze sztuki francuskiej.** (*Annales*). Potrójna strata nawiedziła w zeszłym tygodniu świat malarski Francji. Zmarli James Tissot, Ludwik Deschamps i Emil Benassit. Tissot był uczniem Flaudri'a, Lamothe'a i Ingres'a. Wszakże wpływ tych mistrzów widocznym jest tylko w pierwszej jego manierze n. p. w „Spotkaniu Fausta z Małgorzatą“, obrazie, znajdującym się w muzeum Luksemburskiem. W czasie wojny francusko-pruskiej, Tissot dzielnie wypełniał obowiązki dobrego patrioty. Podczas Komuny zamknął się w domu. Gdy wojska francuskie wróciły do Paryża, ostrzeżono go, iż mu grozi aresztowanie.

Z powodu bowiem fatalnego podobieństwa nazwisk wzięto go za jednego z kapitanów federacji. Tissot ukrył się przezornie, czekając wyświecenia pomyłki. Schronił się do Londynu i żył tam bez troski jakiś czas.

Ówczesny książę Walii, dzisiejszy Edward VII, a wielki wielbiciel jego talentu wahał się odwiedzić jego pracownię, gdyż pogłoszę o należeniu Tissota do Komuny wciąż jeszcze dawano wiarę. Malarz jednak postanowił działać: zażądał od ambasadora francuskiego rozpatrzenia sprawy, i wreszcie niewinność jego wyszła na jaw. Tissot powróciwszy do Paryża, osiadł w małym „hôtel“ przy Avenue du Bois de Boulogne gdzie na parterze utworzył pracownię urządzonej z nadzwyczajnym smakiem i oryginalnością, u niemal tajemniczą. Pod wpływem pewnego zakonnika opanował go religijny ideał sztuki. Rozpoczął szereg ilustracji „Życia Jezusa“ w których powołał do życia nie tylko osoby z Pisma św., ale i krajobrazy, miasta, wreszcie stworzył całą epopeję chrześcijańską. Artysta, aby urzeczywistnić swoje natchnienie, musiał stać się badaczem

Palestyny i Wschodu, archeologiem i etnografem. Usuwawszy się ze świata do starożytnego opackwa w Honillon, wykonał tam pracę również wymagającą dużo czasu i wytrwałości; mianowicie: kolorowe ilustracje do Starego Testamentu. Tissot zdążył wykończyć sto pięćdziesiąt akwarel z których dzieło się składa.

Ludwik Deschamps był malarzem dzieci. Miał wszelkie zalety wielkiego artysty, oraz skromność i szlachetne serce. Mógł być gazety napelnić swoim nazwiskiem, a Paryż rozgłosem swego talentu, ale Deschamps należał do prostych, nieśmiałych, łagodnych, wolał weselić się w swej pracy, niż cieszyć się popularnością. Przeważnie jako malarz młodych twarzy, jako badacz dusz dzieciennych, pozostanie Deschamps w pamięci potomności. Zostawił nam portrety dzieci żywe jak rzeczywistość i objawiające dusze młodocianych istot.

Emil Benassit był również utalentowanym artystą. Zasługują na uwagę szczególnie male jego obrazki, w których zamieszczał osoby w kostymach z XVIII wieku w postawach uader wyrazistych. Śliczne są jego akwarele, a wymowne jego akwaforty, w których opowiada błyszczące nędze życia stolicy. Ale stał się sławnym właściwie przez swe dowcipne odpowiedzi i mistyfikacje. Bawił się przerabianiem „Bajek „La Fontaine'a“ na sposób modernistyczny. Utwory te nigdy nie były wydane, ale kursowały ustnie po pracowniach i piwiarniach, gdzie osiągnęły szalone powodzenie.

× **Egipcyanie i Indyanie amerykańscy.** Amerykański uczoney Edmund Fritz Schreiner z Chicago na kongresie filologów w Madison miał wykład, w którym udowodnił, iż między językiem Koptów (potomków starożytnych Egipcyan), takim, jakim go dają manuskrypty pomiędzy rokiem 250 a 450 po Chrystusie, a mową Maya, którą się porozumiewają szczepy w Jukatanie i Guatemali (Ameryka centralna) istnieje pokrewieństwo bliskie. Dla języka koptyjskiego materiał leksykalny jest bardzo bogaty, a dla mowy Maya nauka ma słownik liczący więcej niż 20.000 słów: porównanie może więc z łatwością być przeprowadzone. Schreiner wyułażł 334 pierwiastków, które fonetycznie i pojęciowo zupełnie się pokrywają. — Nadto zwraca on uwagę na inne wspólności gramatyki obu języków (reduplikacja, tworzenie liczby mnogiej, demonstratiwa itd.). W ogóle podaje aż 10 punktów stycznych tych mów. — Nie wchodząc w lingwistyczne szczegóły, podajemy ostateczne wnioski amerykańskiego uczonego: Język Maya przyjął mnóstwo słów egipskich, z języka, jakim mówią mieszkańcy górnego Egiptu. Dawne zaś kroniki Maya opowiadają o wyładowaniu 250 roku po Chrystusie obcego ludu ze Wschodu, w długich sukniach, ludu, który wszedł w stosunki małżeńskie z krajowcami i był im przewodnikiem na drodze postępu w nauce i sztuce. Nadto na pierwszy rzut oka widzi każdy podobieństwo wielkie pomiędzy centralno-amerykańskimi rzeźbami i piramidami z tarasowym układem piramid Sokara górnego Egiptu. Istnieje przeto lingwistyczne pokrewieństwo, oraz w sztuce i folklorze tych ludów Ameryki centralnej, jak również Meksyku, Dacoty i Peru z Egiptem. W ten sposób, mniema Schreiner, że za pomocą porównawczej lingwistyki rozwiązał tajemniczą zagadkę istnienia wschodnich języków i właściwości ludowych na ziemi amerykańskiej.

4

## Ze wspomnień powstańca.

### ZYGMUNT CHMIELIŃSKI.

Napisał B. A.

(Ciąg dalszy).

Skargi te doszły do Warszawy, a stamtąd nakazano sąd wojenny, który mię niemile dotknął dlatego, iż wykonawcą jego miał być Chmieliński. —

Wiedziałem, że rząd nadworny nie miał go kim innym zastąpić, a jednak bolało mię to, iż Chmieliński posadzony będzie o osobistą zemstę.

Tak i rzeczywiście było.

Ja odmówiłem poselstwa, lecz znalazł się ktoś inny.

Iskra odmówił stawienia się, lecz, zaskoczony przez Moskale z Kielc, zbliżył się do Drochlina i z konieczności tam pomaszzerować musiał.

Dwa dni przedtem nowo uformowany oddział Ottona już tam był ściągnięty w sile trzech kompanij i kilkudziesięciu koni, razem około 400 ludzi.

\*

Na przyjęcie Iskry oddziały Chmielińskiego i Ottona, ćwicząc się na błoniu, zostały sformowane. (Nadjechałem w parę godzin po wypadkach, które tu opisuję).

Oddział Iskry ustawiony został przed tamtymi a po sprezentowaniu broni przed pułkownikiem Chmielińskim, przystąpił do majora Iskry kapitan z niemieckim nazwiskiem, którego zapomniałem, i ten rzekł:

— Majorze Iskro! w imieniu Rządu Narodowego aresztuję cię!

Iskra zbladł, zawahał się, szmer przebiegł po jego oddziale, lecz jednocześnie przy oddziale Chmie-

lińskiego, rozległa się komenda gotowości do strzału, a donośny głos Chmielińskiego dał się słyszeć:

— Przy najmniejszej chęci oporu rozstrzelam każe!

Iskra oddał pałasz i pod strażą udał się do pokoju, na areszt przeznaczonego.

Ten sam los spotkał majora Denisiewicza i kapitana Bogusza (moich znajomych z Cisowal), oskarżonych o współdziałanie w gwałtach.

Oddziałowi Iskry kazano broń złożyć w kozły, a Chmieliński oznajmił mu wolę Rządu Narodowego, powierzając komendę oddziału tymczasowo majorowi Zarembie.

Sąd wojenny niezwłocznie się zebrał i obradował przy drzwiach zamkniętych we dworze.

Smutek i przerażenie opanowały cały obóz, żołnierze Iskry zgłodnieli, zmęczeni, bez broni, pod strażą wojskową dwóch innych oddziałów się znajdowali.

Przechodząc się między niemi znalazłem brata mego stryjecznego Antoniego, z którym w więzieniu kieleckim się rozstałem, a który cudem tylko uszedł moskiewskiej szubienicy (patrz wspomnienie „O Czen-gerym“).

Jak ja, tak i on niedługo po uwolnieniu swoim spoczywał na łonie rodziny. Wkrótce znalazł się w oddziale Iskry i już w potyczce drugiej pod Małogoszczem brał udział. Był on tam niegdyś i z Langiewiczem.

Widocznie cierpienia i więzienie nie tylko nie osłabiło poczucia obowiązku, ale go jeszcze wzmocniło!...

\*

Sąd wojenny przeciągnął się w noc późno — twarze wszystkich były zaszepione, a sędziowie milczeli.

Wieczorem odjechałem z Drochlina, a gdy tam

nazajutrz znowu powróciłem, już było po wszystkim.

Oto, co mi powiedziano:

Sąd wojenny skazał w nocy majora Iskry na karę śmierci przez rozstrzelanie, a dwóch innych więźniów na publiczną naganą przed frontem.

O świecie trzy oddziały sformowały się na błoniu.

Przyprowadzono nieszczęsnego Iskry, który do końca zachował się przytomnie i odważnie.

Prosił on, by mu oczów nie zawiązywano, a gdy mu przeczytano wyrok, rzekł:

— Tak, winien jestem, zastąpiłem!

A potem, rzucając w górę swą czerwoną krakuskę, zawołał:

— Jeszcze Polska nie zginęła! Strzelajcie!

I padł ugodzony dwunastoma kulami!...

Szkoda, wielka szkoda młodzieńca, którego może inni popchnęli do rozpusty, a który, jak bo hater umrzeć umiał.

Czy wie kto dziś w Drochlinie o jego mogile?

\* \* \*

Chmieliński tego dnia był wielce ożywiony i zajęty wyprawianiem w pochód swej małej armii, liczącej około 1200 piechoty i około 200 koni. W ożywieniu tem znać było gorączkę, spowodowaną smutnymi wypadkami dnia tego.

Naturalnie, że ja z nim tych wypadków nie poruszałem.

Dawał on rozporządzenia swoim podwładnym, a zwracając się do mnie, rzekł:

— Moskale z Kielc idą — jutro mamy bitwę, patrz tu, tu — rzekł, wskazując na mapę.

(C. d. n.)

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 24 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołu notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 683-; Akcje węgier. Zakładu kredytowego 726-; Akcje anglo-banku 276-; Akcje Unionbanku 539-; Akcje Länderbanku 420-; Akcje Bankvereinu 454-50; Akcje Bodencredit 928-; Akcje gal. Banku hipotecznego 540-; Akcje kolei państwowych 717-50; Akcje kolei południowych 67 50; Akcje Tramway A. -; B. -; Akcje kolei Elbethal 466-; Akcje kolei póln. 5700; Akcje kolei czern. -; Akcje Alpiny 398-; Akcje Rima Murany 504-; Akcje Prag. Towarzystwa żel 1517-; Akcje Fabryk broni -; Akcje tureckie tytoniowe 312-; Oblig. węg. ind. 97-60; Renta majowa 101-70; Austr. Renta koronowa 100-10; Węg. Renta koronowa 97-90; 56 l. Listy Tow. kred.ziem. 96-40; 4 proc. listy Banku kraj. 97-; 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101-; 4 proc. listy Banku hip. 96-50; 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100-60; 5 proc. listy Banku hip. 110-; 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 99-30; 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r 97-25; 4 prc pożyczka m. Lwowa 94-10; Losy tureckie 111-; Marki 117 08 Ruble 252-75; Kredyty -; Alpiny -; Węg. kred. -; Unionbank -; Koleje państw. -.

Usposobienie: spokojne przy stagnacyi w kursach Kredyty węgierskie wskutek budapeszteńskich sprzedaży przygnębione. Akcje tytoniowe wskutek Paryża wyżej.

Berlin, 24 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 215-10, Staatsbahny 154-; Disconto Comandit 184-60, Berlin Tow. handl. 157-25, Laura 196-90, Bohumery 184-75, Kolej póln. wschodnio-Pruska -; Ruble za gotówkę 216-30, Kolej warsz.-wied. 177-75, Kolej morza śródziemnego 83-40, Kolej Meridionalna 128-30, Losy tureckie 113-75, Renta włoska 103-40, „Harpener“ kopalnia węgla 162-10, Kolej Marienburg-Mławka -; Konsolidacya 324-50 Lombardy 18-; Kolej Henry 96-60, Niemiecki bank narodowy 115-25, Kanada Preferred 135-40, Akcje żeglugi hamburskiej 107-50, Kurs warszawski -.

Budapeszt, 23 sierpnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121-25, Węgierska renta koronowa 97-90, Węgierski bank kredytowy 513-; Węgierski bank dla przem. i handlu 39-; Węg. bank hipoteczny 481-; Węg. bank eskontowy 467-50, Austriacki bank kredytowy 683-; Rima Murany 504-; Budapeszt kolej miejska 644-; Kolej południowa 69-; Austr.-węg. kolej Państw. 718-.

Tendencja bez interesu. Berlin, 23 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102-25, Węgierska renta koronowa 98-30, Austr. akcje kredytowe 215-; Staatsbahny 154-; Lombardy 18-; Disconto Comandit 184-50, Ruble 216-20. Tendencja spok.

Frankfurt, 23 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 102-30, Austr. renta srebrna 102-50, Austr. renta złota 103-75, Austr. akcje kredytowe 314-95, Staatsbahny 154-; Lombardy 17-90, 4 pr. austr. renta koronowa 180-; Tendencja spok.

Hamburg, 23 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101-90, Austr. akcje kredytowe 214-90, Losy z r. 1860 153-; Staatsbahny 153-75, Lombardy 17-75, Austr. renta złota 103-60, Węgierska renta złota 102-; Tendencja spok.

Paryż, 23 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Exteriores 82-02, Credit foncier 562-; Bank ottomański 736-; Tendencja ustal.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 23 sierpnia. Pszenica na paźdz. 6-69 do 6-70, Pszenica na kwiecień kor. 6-99 do 7-06, Żyto na październik 5-89 do 5-90, Żyto na kwiecień 6-14 do 6-15, Owies na październik 5-41 do 5-43, Owies na kwiecień 5-68 do 5-70, Kukurudza na sierpień 5-17 do 5-18 Kukurudza na maj 0- do 0-; Rzepak na sierpień 10-25 do 10-35. Pięknio

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie

KORRESPONDENTKI INSERATOWE

które nabywać można w Administracyi, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halery. — Korespondentki inseratowe upowazniają do umieszczenia ogłoszenia w Słowie Polskiem o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Wyjaśnień dotyczących drobnych ogłoszeń udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Doniesienia osobiste.

Młody kawaler 27-letni, większy przemysłowiec, poszukuje panny lub młodej bezdzietnej wdowy, osoby inteligentnej, z dobrej rodziny, celem zawarcia związku małżeńskiego, z posagiem do 50.000 zł. dla podniesienia przedsiębiorstwa. Zgłoszenia wraz z nadesłaniem fotografii pod szyfry A. S. 554 poste restante Stanisławów. Dyskretyca zapewniona. 7571 2-3

RS. Ah! i cóż? Szcześliwie a że dano spokój; swobodnie zapomniano! VESLAN powodem? Moje mienie słabością. To nie złe o czym najbliżsi mówią... To próbkę odpowiedzi, rehabilituję. Proszę dać sposób dam możność korespondowania tak... Zdrowszy Miecz. 7773 1

Wilgotne mieszkania osusza bez odbijania tynku w 3 dniach, plamy wilgotne na zmianę pogody występujące usuwa jednego dnia, grzyb wyniszcza. Fabryka „glazurny“ Lwów, Piastów 15. 7617 7-2

Rożmaite.

Kto nie chce na żołądek chorować, temu polecam jadalnie Michała Drabika plac Smolki 1. 3. 7170 5-15 Zygmunt Milewski.

10 ciągnięć rocznie!

Główna wygrana k. 90000. Lire 35000, 20000, K. 40000, 20000.

1 kup. prem. (Gewinstschein) 3 proc. losu Zakł. Kr. I. Em. 1 los włoski Czerw. krzyża 1 „ węg. „ 1 „ Jozziv „ Wszystkie 4 losy w 29 ratach miesięcznych po kor. 5. Po złożeniu pierwszej raty i kor. 2.50 na wydatki, prawo do wygranych należy do nabywcy. Czeka pocztowe gratis.

Dom bankowy Rohatyn i Ulam Lwów, Sykstuska 8. 7187

Tomasz Moos lejarnia metali, Lwów, ul. Sykstuska 14, wykonuje tablice nagrobkowe, armatury, reparacye i wszelkiego rodzaju odłowy, w jak najkrótszym czasie. 7098

Znakomite ciasta po 2, 3, 4 i 5 ct. codziennie świeżo poleca cukiernia Schneidra ul. Batorego 32, Lwów. 7692 15-1

Nasi Prenumeratory

mogą nabywać po cenie znacznie niższej Administracyi „Słowa Polskiego“ następujące wydawnictwa:

- Romanowskiego Mieczysława, Poezye, jedyne zbiorowe wydanie, zebrał i ułożył Jan Amborski, 4 tomy, przeszło 1000 stron druku, zamiast 1440 kor. 4-; Sewera, Szkice z Anglii, 2 tomy, k. 1-; Wacław Gąsiorowski, Huragan, powieść historyczna, 3 tomy, zamiast 6 koron tylko k. 4-; Czytelnia Polska, 14 tomów, zamiast kor. 8.40 tylko k. 3-; Koszta przesyłki 72 h. Za zaliczką nie ekspedujemy.

Przewodnik kąpielowy.

Bad Nauheim Willa Wanda, Dom polski w pobliżu źródeł, wygodne i piękne mieszkania, Sala restauracyjna, Czytelnia, gazety polskie, Kuchnia polska. — Zgłoszenia: Bad Nauheim, Willa Wanda, Carlstrasse 27.

Iwonicz Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny. Szczawy słońo-jodowo-bromowe i żelazistojodowo-bromowe. Sezon kąpielowy od 10 maja do końca września. Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i namul przyjmuje i wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Lubień Kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa. Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Dział hydropatyczny. Leczenia elektrycznością, masażem, inhalacyą. Otwarcie sezonu 20 maja. Na żądanie przysyła Dyrekcya prospekty gratis

Piszczany Najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-mułowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, w złamaniach i zwichnięciach, w podagrze i wischias. Okolica górzysta. Prospekty rozesyła Zarząd. Lekarz ordynujący Dr. A. Teichmann.

Pustomyty Zakład kąpielowy, siarczany i borowinowy, ze Lwowa koleją pół godziny, pociągi 4 razy dziennie tam i napowrót. Zakład odnowiony, łazienki nowo wybudowane tuż obok dworca kolejowego.

Rabka Najsilniejsza solanka jod i brom zawierająca. Zakład zdrojowy położony na słonecznej wyżynie, wśród ślicznych widoków na okalające góry. Prospekta i dokładne informacje udziela na żądanie Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce.

Szczawnica Zakład zdrojowo-kąpielowy, pierwszorzędną stacyą klimatyczną. Urządzenia postępowe. Desinfekcyja mieszkań troskliwa. Sezon od 20 maja do 30 września. Informacje udziela Zarząd Zakładu górnego w Szczawnicy.

Truskawiec Wskazania: Reumatyzm, podagra, choroby nerwowe i pecherza, astma, ischias, choroby kobiece, sercowe i żołądkowe. Początek sezonu 15 maja, koniec 30 września. Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie Zarząd.

W Pasażu Mikolascha otworzyliśmy od wejścia z ul. Kopernika 9470

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż nasze wydawnictwa, z których przypominamy nasze nowości: Dr. Głabiński, „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“. Cena 1 kor. A. Gruszecki: „Większością“, cona 2 kor. w op. 2-60. Wacław Gąsiorowski: „Huragan“, powieść historyczna w 3 tomach. Cena 6 kor., w opr. 7 kor. 80 hal. Wiesław Selawus: „Ugodowcy“, powieść. Cena 3 kor. w oprawie 3-60. Administracya „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Table with columns for 'Kursy Giełdy Wiedeńskiej z dnia 21 sierpnia 1902 r.', 'Główny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Obligacje kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Inne publiczne pożyczki'.

Table with columns for 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe (za sztukę)', 'Losy bezprocentowe (za sztukę)'.

Table with columns for 'Akcie Przedsiębiorstw transportow.', 'Akcie banków (za sztukę)', 'Akcie Przedsiębiorstw przemysł.', 'Waleuty'.

Table with columns for 'CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej', 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Oblig. za 100 K.', 'IV. Losy', 'V. Monety'.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY

Główny depozytowy przyjmuje wkłady i wypłaca salizki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe salizki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZYTY SCHOWKOWE (SAFE DEPOSITS). Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej; schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.